NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok XII. Kraków, wtorek 27 sierpnia 1929 Nr. 230

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00 w Krakowie z odnosz. do domu „ 6'20 „ 18'60 Na prowincji z przesyłką poczt. „ 6'60 „ 19'80 Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10'00 „ 30'00 Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Jerozolima i okolica widownią nieustannych walk

Całe żydostwo podnosi wielki krzyk protestu przeciw krzywdzie żydowskiej

Kraków, 26 sierpnia

Z Jerozolimy nadchodzą wiadomości mrożące krew w żyłach każdego Żyda, Miasto i okolica stały się widownią straszliwych napadów na ludność żydowską, zorganizowanych przez arabskich szowinistów, a nieopanowanych — jak dotąd — przez władze bezpieczeństwa. Zarządzenia, wydane przez organa miejscowe w Jerozolimie miały ten skutek, że siła uderzenia zorganizowanych band arabskch przeniosła się wczoraj w sąsiednie miejscowości, przyczem w Hebronie rozegrała się okropna walka, zakończona zabiciem 40 Żydów, przeważnie z tamtejszego jeszybotu. Ogólna liczba zabitych Żydów przekracza w ciągu ostatnich trzech dni cyfrę 60.

W obliczu straszliwych przeżyć żydostwa palestyńskiego, stanowiących rezultat tolerowania przez władze niesłychanych uroszczeń arabskich przy Ścianie Płaczu, podnosi się jeden wielki krzyk protestu żydostwa na całym świecie przeciw ostatnim zajściom w Jerozolimie. Odpowiedzialność za straszliwe te wypadki spada na władze miejscowe, które lekceważąco odnosiy się do słusznych postulatów całego żydostwa w sprawie Ściany Płaczu, nie przeciwstawiając się z drugiej strony agresywnym wystąpieniom Arabów, którzy stawali się wobec tego coraz zuchwalsi i wkońcu wywołali krwawe rozruchy.

Pociągnięci muszą być do odpowiedzialności przedstawiciele władzy brytyjskiej na terenie Jerozolimy, którzy przez swą ustępliwość wobec uroszczeń arabskich, a ostatnio także przez swą niezaradność podczas krwawyhc zajść, nie sprostali swemu zadaniu. Żydostwo zwraca się z głośnym krzykiem protestu pod adresem rządu brytyjskiego i w obliczu krwawych ofiar, poniesionych przez jiszuw palestyński, domaga się wielkim głosem natychmiastowego stanowczego wkroczenia, oraz zastąpienia dotychczasowej niezdecydowanej taktyki, uczciwem i bezstronnem sprawowaniem władzy w kraju w myśl postanowień mandatu, powierzonego państwu brytyjskiemu przez Ligę Narodów.

Liczba zabitych w Jerozolimie

Jerozolima. 25. 8. ŻAT. Dziś do południa liczba zabitych Żydów wzrosła do 21, w tej liczbie trzy osoby, zmarłe w szpitalu wskutek odniesionych ran. Liczba zabitych Arabów wzrosła o 7. Wśród zabitych są także 2 urzędnicy państwowi nie-Żydzi. (Wedle wczorajszych wiadomości liczba zabitych Arabów wynosiła 16, łącznie więc straty Arabów w Jerozolimie wynoszą przypuszczalnie 23 zabitych. — Red.)

Nie wolno urządzać pogrzebu poległych

Jerozolima. 25. 8. ŻAT. Rząd wydał zarządzenie, aby pochowanie zwłok pierwszych 16 żydowskich ofiar walk w Jerozolimie dokonane zostało potajemnie w ciągu dzisiejszej nocy.

Zakaz wydawania gazet w Jerozolimie

Jerozolima. 25. 8. ŻAT. Władze zawiesiły wydawnictwa wszystkich pism w Jerozolimie. Redakcje i drukarnie pism patrolowane są przez policję.

Wojska brytyjskie nadciągają z Egiptu

Jerozolima, 25. 8. ŻAT. Na samolotach wojskowych przybyło tu dziś 50 żołnierzy brytyjskich z Egiptu. Popołudniu przybył batalion wojsk brytyjskich garnizonu egipskiego w sile 600 ludzi, który onegdaj wyruszył do Palestyny.

Samoobrona żydowska udaremnia napady band arabskich

Jerozolima. 25. 8. ŻAT. Dziś przedpołudniem silne bandy uzbrojonych Arabów usiłowały natrzeć na Żydów w kilku dzielnicach Jerozolimy na peryferjach miasta. Ataki te zostały udaremnione dzięki energicznej postawie mieszkańców oraz dzięki akcji oddziałów samoobrony żydowskiej.

Silnie zorganizowana samoobrona żydowska podzieliła się na kilka grup, pełniących służbę w poszczególnych dzielnicach miasta. Część członków samoobrony otrzymała broń i amunicję ze składów rządowych.

Wszyscy obywatele brytyjscy zaopatrzeni zostali przez rząd w broń i amunicję.

* * *

Jerozolima. 25. 8. ŻAT. Wczoraj wieczór przyszło w mieście do nowych starć ulicznych, w czasie których zginęło trzech Arabów.

Hordy chuliganów przerzucają się do okolicznych wsi

Jerozolima. 25. 8. ŻAT. Po szeregu nieudałych napadów arabskich na dzielnice żydowskie miasta, punkt ciężkości akcji band arabskich przeniesiony został dziś w południe na różne osiedla żydowskie za Jerozolimą. Z kilku miejscowości nadchodzą alarmujące wiadomości o natarciach band oraz o formalnych bitwach, staczanych między obiema stronami. O walkach tych brak dotąd bliższych szczegółów.

Nowe ohydne zbrodnie Arabów

Jerozolima. 25. 8. ŻAT. Nadeszła tu wiadomość o ponownym bestjalskim czynie hord arabskich. We wsi Mozza pod sanatorjum Hadas sy wymordowana została w nocy w okrutny sposób rodzina żydowska, złożona z 6 osób.

* * *

Jerozolima. 25. 8. ŻAT. Arabowie podpalili dziś budynki kwucy „Gdut Haawoda“ pod Jerozolimą. Prawie wszystkie budynki kwucy zostały doszczętnie spalone.

Przywódcy arabscy nadal podjudzają!

Jerozolima, 25. 8. ŻAT. Komitet muzułmański dla sprawy Ściany Płaczu wydał podburzającą odezwę, w której czyni Żydów (oczywiście!) odpowiedzialnymi za krwawe zajścia. Arabowie nie zgodzą się nigdy, głosi odezwa, na rozszerzenie praw żydowskich przy Ścianie Płaczu.

Jerozolima. 25. 8. ŻAT. Z miejscowości Hebron, Nablus i okolicznych wsi ciągną do Jerozolimy hordy Arabów na „odsiecz“ dla miejscowych band chuliganów. Agitatorzy podjudzają fellachów do pospieszania do Jerozolimy, celem „wyzwolenia miasta z rąk Żydów“.

Agitacja komunistów

Jerozolima, 25. 8. ŻAT. Komuniści rozrzucają po kraju odezwy, wzywające ludność do zrzucenia jarzma imperjum brytyjskiego. — Wedle słów odezwy, rzeź jerozolimska jest skutkiem niezaradności władz brytyjskich.

Żydzi warszawscy demonstrują przed ambasadą konsulatem angielskim

Warszawa, 25. 8. (N) W związku z tragicznemi wypadkami w Jerozolimie gmach głównego urzędu telegraficznego przy ul. ul. Fredry był w sobotę wieczór oblężony przez tłum ludzi, składających się z krewnych znajomych osób przebywających w Palestynie. Wysyłano telegraficzne zapytania o stan ich zdrowia. W krótkim czasie przy ul. Fredry uformował się pochód który wyruszył w kierunku ambasady angielskiej, znajdującej się przy ul. Nowy Świat 18. przed gmachem wznoszono okrzyki, potępiające zachowanie się władz angielskich w Jerozolimie oraz odśpiewano „Hatikwę“. Wkrótce zjawiła się policja, która rozproszyła demonstrantów.

Z ambasady demonstranci do których przyłączyła si ęgrupa żydowskich akademików, ruszyła przed gmach konsulatu angielskiego przy ul. Aleje Róż 10, gdzie zostali zaytrzymani przez policję, pilnującą dostępu do konsulatu. Po odśpiewaniu „Hatikwy“ pochód rozwiązał się. Demonstracje odbywały się w godz. 10 i pół do 12 w nocy.

Straszliwe żniwo śmierci w Hebronie

40 Żydów zabitych, 50 rannych. — Liczba zabitych Arabów niewiadoma

Jerozolima. 25. 8. ŻAT. Z Hebronu nadeszła dziś wiadomość o krwawym napadzie band arabskich na jeszybot byłych wychowanków jeszybotu w Słobódce. Wywiązała się krwawa walka między napastnikami a członkami jeszybotu, przyczem poległo 40 Żydów, wśród nich dwaj rabini. Nadto ponad 50 Żydów odniosło rany, w tem wielu jest ciężko rannych. Co do strat, poniesionych przez Arabów, brak narazie danych.

Niezwłoczna pomoc konieczna!

Jerozolima. 25. 8. ŻAT. Nadrabin Jerozolimy Kuk wystosował alarmującą depeszę do nadrabina Anglji Herza, sygnalizując największe niebezpieczeństwo jiszuwu żydowskiego w Ziemi Świętej. Depesza wzywa do udzielenia niezwłocznej pomocy.

Nareszcie energiczny krok rządu palestyńskiego

Jerozolima 25. 8. ŻAT. Rząd palestyński zawiadomił dziś naczelnego muftiego palestyńskiego Hadj Emina, że czyni go osobiście odpowiedzialnym za dalsze niepokoje w Jerozolimie. Podobne ostrzeżenia wystosował rząd do przywódcy nacjonalistów arabskich Musa Kazem Paszy oraz do szeregu innych działaczy tego obozu, uchodzącego za sprawcę podburzenia ludności arabskiej. Poszczególni szeikowie arabscy są osobiście odpowiedzialni za utrzymanie spokoju w podległych im osadach.

Oficjalny komunikat rządu głosi, że rząd przedsięweźmie wszelkie kroki celem przywrócenia spokoju w kraju i wzywa wszystkie odłamy mieszkańców do zaniechania wzajemnych wykroczeń i walk.

Jerozolima. 25. 8. ŻAT. Aeroplany wojskowe zaatakowały dziś wieś arabską pod Jerozolimą, będącą siedzibą band arabskich. Aeroplany otworzyły do wsi ogień z karabinów maszynowych.

* * *

O wprowadzeniu stanu wojennego w Jerozolimie donieśliśmy wczoraj w części nakładu, łącznie z wiadomościami o sobotnich walkach popołudniowych, w których poległo 18 Żydów i 16 Arabów. — Red.

Czego chcemy od Jointu

Przed kilku tygodniami bawili przedstawiciele Jointu w większych miastach polskich. Jako cel swego przybycia kodał poznania położenia gospodarczego Żydów we wschodnich krajach Europy, więc i Polski. P. Bressler i Huyman, wiceprezes Jointu i generalny skretarz bawili w Polsce tylko kika dni, zetknęli się tylko pośrednio z ludnością żydowską. Informacje swoje o położeniu gospodarczem Żydów czerpali z referatu niektórych działaczy żydowskich, z którymi się zetknęli.

Ale nie tylko Żydzi amerykańscy okazują w ostatnim czasie pewne zainteresowanie dla położenia gospodarczego żydostwa polskiego; kto miał sposobność zetknąć się z przedstawicielami Żydów zachodnich, mógł się przekonać, że i Żydzi angielscy interesują się naszem położeniem gospodarczem, sami przychodzą i proszą o informacje w sprawie sytuacji gospodarczej żydostwa polskiego.

Przyznać musimy, że jest bardzo trudno wytłumaczyć przedstawicielom żydostwa przyczynę rosnącej pauperyzacji wśród żydostwa polskiego. Żydzi anglo-sascy, żyjący w krajach prowadzących liberalną politykę gospodarczą, która usunęła więzy, krępujące energię jednostek i która w miejsce zastygłego egoizmu państwowego postawiła swobodę zawodową, inicjatywę prywatną, przedsiębiorczość i wolną konkurencję, nie rozumieją polityki etatystycznej, ograniczającej swobodę zawodową i inicjatywę prywatną. I trzeba było tracić dość dużo czasu na wyjaśnienie im przyczyny i celu polityki etatystycznej.

Trudno było Żydom anglo-saskim zrozumieć przyczynę wypierania Żydów z rozmaitych placówek gospodarczych, politykę „unarodowienia“ miast i handlu, jednostronną politykę podatkową. Okazało się, że Żydzi anglo-sascy byli przekonani, że w chwili, gdy uzyskaliśmy równouprawnienie polityczne, nastąpiło rozwiązanie kwestji żydowskiej. Nie mogli pojąć, że pomimo praw, zagwarantowanych nam w konstytucji, prowadzi się w dalszym ciągu politykę eksterminacyjną.

Nasze konferencje z przedstawicielami Jointu, którzy przyznali, że wyjechali do nas, aby poznać nasze położenie przed wszczęciem nowej wielkiej zbiórki dla odbudowy gospodarczej żydostwa wschodniego, musiały w pierwszej części być lekcją poglądową o prądach gospodarczych, panujących w kraju. Musieliśmy im wykazać, że w naszej pracy nad odbudową gospodarczą żydostwa polskiego musimy się liczyć ze swoistemi cechami polityki gospodarczej, prowadzonej przez czynniki decydujące i z tendencjami, panującemi wśród pewnych sfer społeczeństwa polskiego, propagujących ustrój klasowo-korporacyjny.

Podczas tych konferencyj okazało się, że zgodni byli ze mną przedstawiciele żydostwa polskiego tylko co do przyczyn rosnącej pauperyzacji wśród żydostwa polskiego, natomiast nie aprobowali mego planu, w jaki sposób należy prowadzić akcję pomocy i odbudowy gospodarczej żydostwa polskiego. Nie przedłożyli wprawdzie żadnego nowego planu, ale i na mój plan, który uwzględnia malejące przedewszystkiem wśród kupców żydowskich firmy I. i II. kategorji, wzrastającą liczbę kramarzy IV kategorji i rosnącą konkurencję współdzielni zgodzić się nie chcieli. Zdaniem ich należy kontynuować dotychczasową politykę udzielania pomocy kredytowej i do żadnych nowych prób zorganizowania kupiectwa żydowskiego przejść nie trzeba. Gdy wskazałem, że nawet niemiecki minister gospodarstwa społecznego Curtius, oświadczył w parlamencie niemieckim, że jedynym ratunkiem dlt średniego i drobnego kupiectwa niemieckiego, które żyje w innych, jak my stosunkach polityczno-gospodarczych, jest organizacja spółdzielcza, nie miano odpowiedzi. Nie dziw więc, że gdy myśmy sami pogodzić się nie mogli co do planu odbudowy i przebudowy gospodarczej żydostwa polskiego, że przedstawiciel Jointu p. Bressler oświadczył, że jeśli trzech Żydów naradzających się tak djametralnie się różni co do metod i rodzaju pomocy, jak że można od nich żądać, aby się zaangażowali na rzecz jednego lub drugiego planu. Gdy chcemy, aby żydostwo anglo-saskie pomogło nam w odbudowie gospodarczej, musimy do nich przyjść z konkretnym planem, musimy im jasno i wyraźnie powiedzieć, czego chcemy i co zdaniem naszem należy uczynić wtedy znajdą się pieniądze na umożliwienie nam naszej pracy.

Plan ten musi wypracować już w najbliższych miesiącach.

Konferencja Jointu odbędzie się, jeśli nie w Europie, to w Ameryce i jest naszym obowiązkiem, abyśmy przed tą konferencją i przed nową zbiórką na cele odbudowy gospodarczej żydostwa wschodniego wystąpili z konkretnym planem, bo tylko wtedy możemy liczyć na wydatną pomoc żydostwa anglo-saskiego.

Dr. F. Rotenstreich

KRONIKA

Wschód słońca	Sierpień	Zachód słońca
4 m. 36	**26** Poniedziałek 20 Ab 5689	18 m. 40

Hr. Branicki protestuje...

Warszawa. 25. 8. (N) Hr. Branicki, właściciel dóbr wilanowickich wniósł ma protest do władz skarbowych przeciwko niezrealizowaniu przez Skarb Państwa wystawionego czeku. Czek ten będący zapłatą za dywan Sobieskiego, został, jak wiadomo zatrzymany przez Centralną Kasę Państwową z powodu zaległości podatkowych hr. Branickiego.

ZBRODNICZY ZAMACH NA POCIĄGI TOWAROWE POD TARNOWEM

W nocy z 22 na 23 bm. około godz. 24-ej niezmani dotychczas sprawcy podłożyli przeszkody między stacjami kolej Bogumiłowice i Biadoliny na torze kolejowym w lesie na klm. 63 i 664 trzy barykady progów kolejowych, a mianowicie ciąg barykady pod pociąg towarowo- pospieszny Nr. 9963, zdążający od Krakowa w kierunku Lwowa po torze lewym, zaś jedną barykę pod pociąg pospieszny Nr. 204 zdążający ze Lwowa do Krakowa. Barykady ułożone na torze lewym zniszczył poiąg Nr. 9963, który wlókł po szynach na przestrzeni 8 klf. w kierunku Krakowa. Progi, za pomocą których urządzono barykadę zniszczyły po drodze urządzenia kolejowe. Barykadę ułożoną pod pociąg pospieszny Nr 204 zauważył torowy Józef Oświeja z Łętowin, w czasie kontroli i na czas ją usunął przed nadejściem pociągu. Wykolejenie pociągów nie miało miejsca ani też przerwy w ruchu kolejowym nie było.

* * *

Dnia 24 bm. o godz. 13'12 na dworcu gł. w Krakowie najechał pociąg towar. Nr. 88 na końcowy wóz pocztowy pociągu osob. Zakopane Nr. 1213, wskutek czego został lekko uszkodzony parowóz i kilka wagonów tow. pociągu towarowego, zaś w wozie pocztowym pociągu osob. zostały wybite 2 ściany i narożnik. Przyczyną wypadku było mylne ustawienie pociągu osob. Wypadku w ludziach nie było.

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO

Dnia 23 bm. między godz. 13 a 14-tą nieznany sprawca otworzył drzwi do biura oddziału wydawczego przesyłek pocztowych na poczcie w Tarnowie Nr. 1 i skradł z tegoż biura żelazną kasę podręczną z zawartością 1625 zł 20 gr w różnych banknotach i bilonie. 4 listy wartościowe na sumę 2820 zł oraz znaczków pocztowych na sumę 400 zł, używane do dopłaty pocztowej przy przesyłkach 5 zł, 50 gr, 20 gr, 30 gr, 25 gr, 10 gr, 5 gr, 2 gr. i 1 gr. — Ponadto znajdowały się w tejże kasetce weksle lecz ile i na jaką sumę narazie Urząd Pocztowy zapodać nie mógł. Wszczęte natychmiast dochodzenia wykazały, że kradzieży tej dokonał Stanisław Kisel, zwany Leszek, ur. 6. III. w Budzanowie pow. Trembowla, ostatnio zam. w Tarnowie i Rozaljiw Tarnowie wyzn. rzym. kat. wolny, pomocnik handlowy, syn Rudolfa i Rozalji wyzd. rzym kat. wolnw pomocnik handlowy, syn Rudolfa i Rozalji Budzyn. Został on ujęty przez policję w Tarnowie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jakich warunków kredytowych żąda handel europejski w obrocie towarowym z zagranicą

Każdego eksportera interesować muszą m. in. normy kredytowe przyjęte w obrocie towarowym w poszczególnych krajach, według których może się on zorjentować co do finansowych możliwości eksportu. Zebrane poniżej dane, odnoszące się do poszczególnych krajów europejskich stanowią niewątpliwie w pewnej mierze czynnik orjentacyjny w tej dla eksportera tak ważnej dziedzinie i zasługują na baczną uwagę.

Anglja. Przeważnie płacą z potrąceniem 2% po 30—45 dniach.

Belgja. Wypłaty zależne są od branż. Przeważnie udzielane kredyty 30 dniowe licząc od końca bieżącego miesiąca dostawy i otrzymania towaru. Unikają sporów i wywiązują się solidnie.

Bułgarja. Żąda 90—180 dni kredytu wekslowego. Obroty nieznaczne.

Danja. Przy dogodnych warunkach płaci część należności zaraz przy otrzymaniu towaru, reszta po 30 dniach z potrąceniem 2—3%.

Estonja. Z nieznanemi firmami zaleca się ostrożność przy zawieraniu umów. Odbiorcy żądają długoterminowych kredytów, do których przyzwyczaili ich Niemcy. Terminy płatności 3 6 a nawet 12 miesięcy uważają za normalne. Anglja i Ameryka żądają 1/4 zadatku, a resztę należności w częściowych spłatach z możliwą gwarancją.

Finladja. System wypłat różnorodny tak np. za towary kolonjalne, artykuły żywności, płacą gotówką przy wydaniu dokumentów przez banki miejscowe. Za manufakturę 90 dni od daty faktury, albo 30 dni ze skontem do 4%. Towary żelazne, narzędzia rzemieślnicze i gospodarcze po 45 dniach od daty faktury. Przy zamówieniach kolejowych i dostawach dla fabryk możliwe są wypłaty zgóry. Weksle wydają niechętnie

Francja. Zasadnicze zaofiarowania odbiorców są: gotówka przy 3% skonto, albo po 30 dniach od daty otrzymania towarów z potrąceniem 2% lub 90 dni netto przyczem miesiac dostawy się nie liczy. Ceny możliwie we frankach z dostawą franko dom odbiorcy. Wobec polskich dostawców uwydatnia się wyróżniająca punktualność i kulancja.

Grecja. Brak kapitału uniemożliwia rozwój przemysłu własnego i kraj skazany jest na przywóz. Ceny przeważnie w funtach szterlingów cif port odbiorczy, z zaliczką 1/3 sumy faktury lub akredytywa bankowa. Stwierdzić należy częste szykany i odmowy przyjęcia towarów po przybyciu na miejsce, wobec tego wypłata po otrzymaniu listów frachtowych powinna być stosowana w wyjątkowych wypadkach u znanych firm, które pokrywają towar krótkoterminowemi wekslami, innych warunków wypłat należy unikać. Pozatem byłoby pożądane zastrzeżenie, że o ile towar nie będzie wykupiony w terminie umówionym w banku — towary powinny być oddane na przechowanie w wolnocłowych składach.

Przy dostawach maszyn reguluje się 1/3 przy zamówieniu, 1/3 przy wysyłce i 1/3 przy wydaniu duplikatów frachtowych przez banki.

Hiszpanja. W pojedynczych wypadkach płaci przy odbiorze ładunku, albo po 30 dniach a wreszcie weksle 3 miesięczne. Warunków wypłaty z góry piśmiennie nie chcą akceptować i dlatego należy się posiłkować miejscowymi zastępstwami.

Holandja. Warunki wypłaty nie są ustalone, i zależą od konkurencji w danej branży i chwilowej konjunktury. Zaliczek zasadniczo nie dają. W zwyczaju są umowy po 30 dniach od daty faktury i doliczeniem 14 dni od okazania tejże — niektórzy odbiorcy żądają 2% skonta. Wyjątkowo solidnym firmom udzielają kredytów na 3 miesięczne weksle. Eksporterzy, którzy znają kraj i klijentelę chętnie wysyłają towary z płatnością za dokumentami w porcie.

Jugosławia. Żąda 6 miesięcznego kredytu wekslowego, ogólnie zaleca się weksle z gwarancją znanych banków. O otwartych kredytach może być mowa wyjątkowo u znanych i sprawdzonych przez wywiady firm.

Łotwa. Wobec trwającej ciasnoty finansowej, żądają długoterminowych kredytów. Dostawcy zaś nieprzekraczają trzech miesięcy. Za towary kolonialne i żywnościowe regulują w przeciągu 30 dni za konsumentem.

Norwegja. Przy większych objektach płacą zadatki, pozatem żądają tylko drobnych kredytów. Najczęściej płacą po 30 dniach od daty otrzymania towaru z potrąceniem 2—3% skonta, albo za cedułą frachtową przez domy transportowe, banki lub zastępców.

Szwecja. Zwykłe warunki 30 dni i 2% za gotówkę wzgl. 90 dni netto. Za surowce prawie zawsze przy wydaniu listów frachtowych. Anglja i Ameryka przyznaje 3 do 4 mies. kredyt wekslowy. W razie uchybienia terminów dostawy, służy prawo odmowy przyjęcia towaru.

Węgry. Ogólnie przyjęty jest kredyt 2—3 mies. Niektórzy odbiorcy żądają do 9, a nawet 12 miesięcy.

—o—

Dlaczego Hoover z zamiłowaniem uprawia rybołóstwo

Prezydent Hoover spędza letnie miesiące w Modison, gdzie z wielkiem zamiłowaniem uprawia sport rybołóstwa. Niejednokrotnie zapalony amator „filozoficznego" sportu spóźnia się na obiad, zapomina o szeregu spraw, cały pochłonięty swą namiętnością „wędkarza".

Jednemu z dziennikarzy amerykańskich udało się przychwycić prezydenta w chwili, kiedy stał po kolana w wodzie, wpatrzony w pływak swej arcykunsztownej wędki i czekał... czekał... długo czekał, aż nad robaczkiem wczepionym do haczyka ulituje się jakaś płotka, którą z triumfem odniósłby do swego letniego pałacu.

Dziennikarzowi udało się również uzyskać od prezydenta ciekawy wywiad na temat wielkich zalet sportu wędkarskiego i przyczyn dla których jest tak gorącym jego zwolennikiem.

— Większość prezydentów amerykańskich nabrała upodobania do rybołóstwa dopiero po zamieszkaniu w „Białym Domu".

Otóż mam sporą nad nimi przewagę, gdyż... od 45 lat, każdego lata, z wielkim zapałem łowię ryby.

Dlaczego wszyscy prezydenci Stanów Zjednoczonych łowili ryby?.. Zrozumiałem to dopiero obecnie. Łowienie ryb jest... jedynym sposobem pozbycia się ludzkiego towarzystwa... Ryba nie lubi gwaru, rozmów... Chcąc ją złowić, trzeba być samotnym. O tem, z jakiem upragnieniem każdy prezydent tęskni do chwili samotności przekonałem się na sobie...

Poza tem — zwierzał się dalej Hoover — łowienie ryb wychowuje w człowieku szczere poczucie demokratyzmu... Ryba nie wybiera haczyka, który ją złowi — a wszyscy rybacy mają równe szanse."

Bardzo to wszystko pięknie — ale prezydent Hoover zdaje się nie wiedzieć o tem, że... usłużny jego sekretarz każe przed każdym „połowem" wpuszczać do stawów ogromne ilości głodnych i łakomych ryb, które właśnie łowi ów filozof - samotnik i rybak — prezydent Hoover...

WALTER RUMMEL.

Antyczna anegdota

Djonizos, tyran, umarł. Po nim na tron wstąpił jego syn. Coprawda mówiono o nim, że jest on wart mniej, niż nic — Lecz cóż to znaczyło dla ludzi? Tak, jak przy każdem wstępowaniu na tron, od czasu, jak istnieje dobry świat, i teraz panowała ogólna radość. Całe Syrakuzy, wielkie, największe miasto świata, było tak przepełnione ludzmi tuziemcami i obcymi, że nie można się było przecisnąć przez tłum.

W świątyni Apolla, która wznosiła się ponad złotem miastem, patrząc na błękitne morze, zebrali się najwięksi ludzie kraju, wojownicy, urzędnicy, uczeni i artyści — dokoła młodego księcia. Nadszedł uroczysty pochód biało ubranych duchownych, którzy podeszli do odświętnie przystrojonych zwierząt ofiarnych. Cisza, pełna oczekiwania, głęboka cisza panowała w świętym domu Apolla.

Nagle ciszę przerwał cienki głos. Wszyscy natychmiast zrozumieli, że ten brzydki kraczący głos brzmiący ze strony tłumu, nie należy do uroczystej ceremonji. Niektórzy śmiali się, inni przerazili się, obawiając się, iż coś złego spotka krzyczącą kobietę.

Ale słaby głos nie zamilkł.

— Apollo, wielki bogu, — krzyczał głos, — błogosław syna Djonizosa, daj mu 70, daj mu 80, daj mu 100 lat życia. Lub, proszę cię, nie zabieraj go nigdy do Hadesu, pozwól mu wiecznie żyć tu na ziemi i radować się, otocz skronie jego wieńcem laurowym, ześlij mu najpiękniejsze kobiety na ziemi, aby był wiecznie szczęśliwy.

Głos zamilkł. Siepacze tyrana przedostali się do mówiącej, która była biednie odzianą kobieciną, chwycili ją i zawlekli do lochu, ponieważ zakłóciła porządek.

Po tej niespodziewanej przerwie, cisza zapanowała w świętym domu. Duchowni składali ofiary i błagali Apolla o szczęście dla nowego władcy.

Po uroczystości, gdy Dionizos wrócił do swego pałacu, podczas bankietu przypomniał sobie starą kobietę, która przerwała na chwilę uroczystość. Zaciekawiony dlaczego specjalnie owa staruszka błagała niebiosa o łaskę dla niego, kazał ją przyprowadzić do stołu.

— Mów, dlaczego wobec całego narodu błagałaś bogów o długie życie dla mnie? Co za dobrodziejstwa wyświadczyłem ci a może mój ojciec za życia?

— Dobrodziejstwa? — odrzekła kobieta, — nie, nie doznałam żadnych dobrodziejstw. Kto z wielkich i możnych panów myślałby o takiej biednej, starej kobiecie? Sprawa przedstawia się następująco, łaskawy władco: ty jesteś trzecim panem tego miasta, którego widzą moje oczy. Gdy pierwszy Diokles Srogi objął władzę, miałam się bardzo dobrze, posiadałam jeszcze cztery moje krowy, które mnie nieźle żywiły. Jedną z nich zabrał Diokles. Byłam zła, zaklęłam wszystkich bogów, aby na kłamliwych wargach miał zawsze dobro, a biednej kobiecie nie chciał zostawić jej paru krów. I oto niebiosa wysłuchały mych błagań. Diokles niedługo cieszył się koroną. Został strącony z tronu, wygnany i umarł w nędzy —

— Jesteś wesołym gościem, mruknął Dionizos. — Ale ponieważ pozwoliłem ci mówić, mów dalej, ale krótko.

— Postaram się, łaskawy panie. Zaraz po wygnaniu Dioklesa ojciec twój został panem tego miasta, panem całego kraju. I gdy tylko został jedynym władcą, ten wielki i dumny pan, zabrał mi moją drugą krowę. Uroczystości nie były jeszcze ukończone, a już drugą krowę wyprowadzono mi z obory. Ty jesteś o panie, trzecim władcą, którego widzą oczy moje: i nic się nie zmieniło, bowiem wyprowadzono mi z obory trzecią krowę. Wczoraj zabrali ją siepacze. Gdy po tobie, przyjdzie czwarty władca, czwarta krowa zginie na ołtarzu ojczyzny. Dlatego modliłam się dziś tak gorąco. Panuj, panuj, panuj, jak długo będziesz mógł, nie daj zrzucić się z tronu, ani zakłuć przez jakiegoś mściciela, bądź mądry i rozsądny, trzymaj silnie władzę w mocnych rękach.

Dionizos- syn uśmiechnął się. Lecz był to uśmiech siłą wywołany.

— Idź, — rzekł do staruszki, — i nie mać radości. Może kiedyindziej jeszcze o tem pomówimy.

Gdy stara odeszła, rozkazał swym ludziom:

— Oddajcie starej jej krowę, a jeżeli już ją zarżnęliście, oddajcie jej inną krowę.

Kto wie, może wówczas jej modlitwa będzie miała moc i siłę u bogów, tam w górze!

—o—

KAROL CAPEK.

Kiedy co czytać?

Książki na rozmaite okoliczności życiowe

Jedno z najzwyklejszych pytań, jakie kierujemy zwykle do naszych bliskich brzmi:

— Jaka książka najbardziej wam się podoba?

Pytane to jest niedokładne; powinno ono raczej brzmieć:

— Jaka książka w tej czy owej sytuacji najbardziej wam się podobała?

Bo rzeczywiście człowiekowi podoba się zupełnie inna książka, dopóki jest chłopcem, i zastanawia się, czy ma skonstruować procę, czy czytać Mayne Ride'a, inna wówczas gdy wyrasta z wieku chłopięcego i staje się młodzieńcem, jeszcze inna wówczas, gdy człowiek wyrywa sobie pierwsze siwe włosy.

To wszystko jest oddawna wiadome. Należy się tylko dziwić, że o ile dotychczas wydano tyle ksążek „dla dzieci“ lub „dla dorastającej młodzieży“, dlaczego nie wydano innych książek z dokładnem przeznaczeniem np. dla ludzi młodszych, dla starców, dla rozwódek, lub starych kawalerów. O ile zaś nie chcemy brać pod uwagę wieku, należy bezwzględnie zgodzić się z tem, że nie każda książka nawet najlepsza, odpowiednia jest w każdej sytuacji. Biblja np. nie jest odpowiednią lekturą podróżną. W poczekalniach dentystów nie leżą nigdy wiersze, a przy śniadaniu nikt nie zagłębia się w „Nędzników“ Wiktora Hugo, lecz woli gazetkę.

Wogóle twierdzą, że ranek nie nadaje się do czytania książek. Dopiero z przybierającym dniem powoli wzrastają zdolności i chęć czytania, które zwykle późnym wieczorem osiągają maksimum; dlatego też oznaką ich jest sowa, choć kura, czy kaczka, znacznie lepiej uosabiałaby żądzę czytelnika.

Pytanie „co mam czytać?“ komplikuje się, gdy chce się wziąć pod uwagę rozmaite okoliczności. Gdy np. nie masz dużo czasu, pragniesz lektury, która smakuje, jak dobry kawałek mięsa; nie chcesz łasować, lecz chcesz się przyzwoicie najeść, jak drwal po pracy, wówczas sięgasz po powieść o interesującej treści; a gdy nie masz takiej pod ręką, bierzesz powieść podróżniczą, najlepiej powieść z morskiej podróży.

Gdy się ma troski, lub jest się przepracowanym można czytać powieść egzotyczną, historyczną lub utopijną, mianowicie dlatego, że dalekie kraje i odległe czasy wcale nas nie obchodzą.

Podczas mocnego kataru, lub przy innym wypadku nagłego zachorowania pragniesz lektury podniecającej, lecz nie może ona być sentymentalna i musi się dobrze skończyć. Jednem słowem czytasz powieść detektywną. Przy chronicznem cierpieniu odkładasz na bok powieść detektywną i szukasz czegoś uspakajającego i wzbudzającego zaufanie; prawdopodobnie będzie to Dickens. Uważny czytelnik napewno zauważy, że Dickens i Gogol pobudzają apetyt. Jakiej książce dajemy pierwszeństwo w godzinie śmierci, nie wiem, bowiem tego jeszcze nie wypróbowałem.

We święto najchętniej czyta się rozprawki, chociażby dlatego, że przytem człowiek się odświętnie nudzi. Jeśli chodzi o klasyków, to czytanie ich jest „obowiązkiem każdego wykształconego człowieka“.

Na letniskach czyta się chętnie stare kalendarze.

Jesienią najlepiej czyta się Anatola France'a, prawdopodobnie z powodu jego osobliwej dojrzałości; zimą najlepiej człowiek znosi długie powieści psychologiczne. Długie powieści wogóle są odpowiednie przy złej pogodzie; im brzydsza pogoda, tem dłuższa powieść. W łóżku nie czyta się wierszy, lecz prozę, wiersze czyta się, siedząc wygodnie, jak ptaszek na gałązce. Chodząc czyta się Baedeckera, gazetę, ostatni rozdział poczytnej powieści i aktualne pamflety.

Podczas bólu zębów wybieramy lekturę romantyczną, której nie znosimy podczas kataru. Gdy człowiek oczekuje czegoś, listu lub wizyty, czyta najchętniej krótkie opowiadania np. Czechowa.

Pozatem istnieje jeszcze olbrzymia ilość książek, o których doprawdy nie wiem, kiedy właściwie i w jakich okolicznościach powinny być czytane; jakoś dotychczas nie mogłem tego zbadać.

Singapore — brama Pacyfiku

W niektórych filmach przedstawia się Singapore jako „miasto grzechu“ W świecie politycznym, marynarskim oraz arystokracji finansowej Sangapore otrzymało nazwę „drogi krzyżowej“ wszechświata. W niewielu miastach ziemi naszej znajdzie się taką mieszaninę ras ludzkich, tak różnolitą konstrukcję świata pracy i interesów. Nigdzie niema takiej koncentracji tysięcznych faktów o bardziej żywotnem znaczeniu dla rozwoju świata jak tu.

Tu się spotyka Wschód z Zachodem. Singapore — to rendez-vous, które działa na podróżnych, jak potężny chaos hałasów i dźwięków... Ze stopni tarasu po nadejściu zwroku wieczornego podziwiać można leżące o kilka mil okręty, przeciskające się przez cieśninę morską Singapore.

Z daleka witają nas zielone wysepki, na których zauważyć można pola o bujnych plonach. Na falach morskich kołyszą się okręty-olbrzymy, niby łupinki drobne, nadchodzące do Liverpoolu. Saan Francisco, Melbourne albo Yokohama. Tam i ówdzie przesuwają się w przepięknym kalejdoskopie malownicze statki chińskie, o brunatnych żaglach, wracające właśnie z połowu ryb. Między innemi mnóstwo łodzi, charakterystycznie przystrojonych niby smoki chińskie, kierowanych sprawną ręką żółtych marynarzy. Ponad ich — synów niebios — już z daleka po szerokich kapeluszach słomkowych, z charakterystyczną kulką na czubie.

Morze zajaśniało wskutek ciekawego efektu słońca podzwrotnikowego w szaro-niebieskich kolorach. Tylko jeszcze tajemniczo-malownicze kontury rybaków, oraz ich kapeluszy pozostały widoczne.

Na wybrzeżu pod kolana bróczą w wodze tubylcy, zbierając do swych sieci obfite plony wieczornego połowu. Malowniczy obraz — który w wyraźnych konturach nakreśla nam charakterystyczne różnice między życiem Wschodu a życiem Zachodu, w którem pracuje, kipi, wre i warczy przemysł, kierowany sprawną ręką inżynierów...

* * *

Ulice Singapore. Kto je raz w życiu już widział, po nich kroczył, nie zapomni malowniczej mieszanki przepysznych pałaców handlowych i finansowych Zachodu oraz typów ulicznych Wschodu: chińskich tragarzy, czarnych, żółtych, krzykliwych, piskliwych, złowrogo, chytrze spoglądających na białych...

Gospodarcze znaczenie? Singapore jest żywotną centralą wielkiego handlu wszechświatowego. Ale i wiecznie wbrew wszelkim paktom i konwencjom — świat się uzbraja i Singapore w najbliższej przyszłości stanie się podstawą militarną, nowoczesnym punktem oparcia dla floty morskiej. Prace nad rozbudową tego punktu strategicznego są już na ukończeniu.

Tu się kiedyś rozstrzygną losy wojny —pokoju!

Już dzisiaj Singapore jako baza morska stanowi poważny czynnik polityki wszechświatowej. Niedaleki jest okres — a zamieni się w aktywny bastjon angielskiej polityki światowej.

Pierwsze wrażenia z pobytu w Singapore, z życia i chaosu jego, wprawiają nowicjusza-podróżnego w pewien nieprzyjemny kłopot. To też dużo czasu upłynie nim oko Europejczyka zaczyna się przyzwyczajać do malowniczego chaosu, do mieszaniny ras i pojęć o sposobie życia u bramy Pacyfiku.

* * *

Najciekawszym kontrastem jest to, że baza morska w Singapore mieści się na wybrzeżach cichych i prawie zapomnianych wód morskich. Krótki spacer poprzez zieleńce oraz nowe umocnienia strategiczne w poprzek wyspy zabiera jedynie 55 minut czasu. Droga prowadzi poprzez kilka chińskich wiosek oraz młode plantacje gumy. Od czasu do czasu spotyka się małe, na szaro-lakierowane auto z inicjałami R. N. (Royal Navy), wiozące kilku oficerów marynarki na kor: ten'sowy.

Wreszcie przy samym celu — punkcie strategicznym — widnieje mała czarna tabliczka z napsem „S. M. Naval Base“, oznaczająca, że tu mieści się baza morska. Żadnych masywnych murów, wałów, tylko żelazna krata, przed którą stał Indus z rękami w kieszeniach płaszcza gumowego.

Wchodzę do wnętrza. Pokazywano mi wszystko, magazyny i kwatery, doki i molo.

Wreszcie wkońcu zwiedziliśmy pływające doki, mogące pomieścić największe olbrzymy morskie.

Tu na tym skrawku spoczywają oczy całego świata. Wszystkich. I dziwne, tak mało, wogóle nic się nie mówi o nim tam, gdzie usta pełne są pokoju.

B.

Wyspa, na której rządzą kobiety

Uczony meksykański Hernandez, który właśnie powrócił z wyprawy naukowej do wysp mało znanych, albo nawet całkiem nieznanych, które się znajdują niedaleko wybrzeża meksykańskiego, daje szczegóły bardzo barwne o obyczajach i zwyczajach na jednej z nich, mianowicie na wyspie Tiburek. Wyspa ta jest zamieszkała przez plemię indyjskie Sera, wśród którego cała władza należy do kobiet, a mężczyźni sprowadzeni są do roli robotników i sług.

Wyspa Tiburek jest wyspą zupełnie zapomnianą, prawieże nieznaną. Niedawno liczyła jeszcze 5 tysięcy mieszkańców, a obecnie liczba ta spadła zaledwie do 420 osób, jednakże są to mężczyźni i kobiety bez wyjątku rośli, silni i piękni.

Przyczyna tego zmniejszenia się ludności i tej jej piękności jest taka, że przedewszystkiem dzieci chore, wątłe, lub brzydkie, wytępia się bez litości. A pozatem mężczyźni z tej wyspy tłumnie uciekają i dość często zabierają ze sobą kobiety, wyłamujące się z ogólnych reguł.

Mieszkańcy zresztą tej wyspy zachowali wielkie poczucie niezawisłości dawnych plemion indyjskich, gdyż nigdy nie byli podbici, ani przez Hiszpanów, ani przez Meksykanów i wolą, ażeby ich plemię wygasło, zamiast zawierać małżeństwa z Indjanami, którzy poddali się władzy białych.

Indjanie na wyspie Tiburek są poganami i dotychczas praktykują straszne ofiary ludzkie, na które wybiera się naturalnie mężczyzn, a które kończą się ucztami ludożerczemi.

Rządy tej wyspy spoczywają w rękach jednej kobiety, której dodana jest do boku rada matron. Ta królowa, czy też naczelniczka posiada władzę absolutną życia i śmierci nad swoimi poddanymi, nawet nad kobietami, bo mężczyźni nie cieszą się wogóle żadnemi prawami, tak, że nawet jest im zabronione mieszanie się do wychowania dzieci.

Program stacyi radiofonicznych

Poniedziałek, 26 sierpnia.

Kraków (312,8) 15,40 Komun. gosp. i lotn. meteor. 16,15 Przegląd komun. 16,30 Koncert płyt gram. 17,25 „Przegląd fotograficzny“ wyg. Inż. Stanisław Bromiewski. 17,50 Komun. P. W. K. 18 Koncert z Wilna. 19 Rozmaitości i komun. 19,56 Sygnał czasu. Hejnał. 20,05 Odczyt, 20,30 Koncert 22 Komun.

Poznań (33,8) 18 Koncert.

Wilno (385) 19,25 Audycja wesoła.

Wiedeń (516,3) 17,45 Koncert solistów, 20,05 Muzyka węgierska.

Berlin (418) 16,30 Autorecytacja Arnolda Zweiga 20 Koncert symfoniczny.

Daventry (479) 20 Wieczór Wagnerowski.

Królewiec (276) 20.05 Rosyjski teatr miniatur „Arlekin“.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Choroba Heine-Medina

Prasa europejska, a także amerykańska, pełna była niedawno niepokojących wiadomości o szerzeniu się w Rumunji nawej rzekomo epidemji, zagrażającej zdrowiu i życiu dzieci, epidemji którą dzienniki polskie określają nawet fałszywie mianem „tężca“, a więc choroby zupełnie odmiennej, znanej i opisanej już oddawna przez medycynę. Tak samo i owa „nowa“ epidemja nie jest wcale nowością dla lekarzy. Jest to t. zw. porażenie rdzeniowe u dzieci czyli (według nazwiska uczonych, którym zawdzięczamy najważniejsze dane o tem cierpieniu) *choroba Heine-Medina*. Już w r. 1840. Jakób v. Heine zwrócił uwagę na endemiczne występowanie tego porażenia, w ciągu jednak całego XIX-go stulecia nie zanotowały kroniki lekarskie ani razu większej epidemji tego rodzaju. Dopiero z początkiem XX-go wieku, dotąd sporadycznie przeważnie występujące, cierpienie przybiera charakter nagminnie grasujących masowych schorzeń. Pierwsza wielka epidemja w Skandynawji (w Szwecji i Norwegji po 1000 wypadków), w cztery lata później epidemja w Ameryce, która pochłonęła dwa razy tyle wypadków; kilka lat później druga epidemja szwedzka (4000 wypadków), wreszcie w r. 1909 pierwsza wielka epidemja niemiecka w Westfalji, Nadrenji i Hesji. Od tego czasu wybuchają tu i ówdzie małe epidemje.

Dziś wiemy, że zarówno sporadycznie, jak i epidemicznie występujące porażenie rdzeniowe u dzieci jest jedną i tą samą chorobą zakaźną, wywołaną przez zarazek, który udało się już nawet przenieść i wyhodować w organiźmie zwierzęcym (małpy), którego obecność stwierdzono w wydzielinach chorego i którego właściwości biologiczne poznano już do tego stopnia, że udało się nawet wyhodować go na pożywkach sztucznych i ustalić jego stopień odporności na zmiany temperatury i środki bakterjobójcze. Drogami, któremi zarazek dostaje się do organizmu, są zapewne *górne drogi oddechowe*, a także prawdopodobnie przewód pokarmowy; temi też drogami, jak stwierdzono na małpach, którym wszczepiono zarazek pod oponę twardą mózgu, wydala się on na zewnątrz. Stąd wniosek ważny, że plwocina i kał dziecka, chorego na porażenie rdzeniowe, może się stać źródłem zakażenia dla innych.

Kto jest pośrednikiem w przenoszeniu zarazka z takich wydalin do organizmu zdrowego dziecka, to nie jest jeszcze ustalone. Być może, że dzieje się to pośrednio, przy pomocy wody lub pokarmów (także mleka), przez brud, proch części odzieży itd. W każdym razie frapujący jest fakt, że w miejscach, gdzie wybuchają epidemje porażeń rdzeniowego, zauważono także częste wypadki porażeń u zwierząt domowych, przedewszystkiem kur, ale także królików i psów, a nawet kóz i świń. Można więc przypuszczać, że do konserwacji i rozprzestrzeniania zarazka przyczyniają się, być może, i zwierzęta domowe.

Stwierdzono również, że istnieją pewne warunki, w których choroba wybucha łatwiej. I tak przedewszystkiem częstsze są wypadki na wsi, niż w mieście; następnie uprzywilejowanym czasem, w którym wybucha, jest lato i wczesna jesień; wreszcie dotyka najchętniej dzieci między 1-szym a 4-tym rokiem życia, a już po 10-tym roku życia jest właściwie rzadkością. Ciekawym i szczęśliwym jest również fakt, że w większych nawet rodzinach nawiedza tylko jedno dziecko i że warunki mieszkaniowe, ubóstwo i niehigjeniczne warunki życia nie wpływają na wybuch choroby.

W przebiegu poza gorączką, zaburzeniami jelitowemi, organów oddechowych i opon mózgowych wysuwa się na pierwszy plan już w 2—3 dni po wybuchu choroby porażenie mięśni, i to najczęściej mięśni nóg, potem mięśni brzucha i grzbietu, wreszcie mięśni obu ramion, jako następstwo spraw zapalnych, toczących się w szarej substancji rdzenia pacierzowego, a czasami, w rzadszych wypadkach, także i mózgu Na szczęście obok takich typowo przebiegających wypadków choroby, są jeszcze inne i to liczniejsze, w których infekcja wyraża się w gorączce i osłabieniu mięśniowem, ale nie prowadzi do porażenia. Takie, poronnie przebiegające formy są też najczęstsze u dorosłych, przyczem odróżnienie ich, zwłaszcza w początkowem stadjum, od innych gorączkowych chorób, jak np. grypy, jest prawie że niemożliwe.

Kiedy choroba dochodzi do swego największego nasilenia, a więc w kilka dni, a czasami kilka tygodni po wybuchu choroby, rozpoczyna się zazwyczaj cofanie się porażenia i to dokładnie w odwrotnym porządku, jak porażenie następowało. Te mięśnie, które najpóźniej zostały porażone, to najwcześniej wracają do zdrowia. Niestety, nie wszystkim się to udaje! Niektóre z nich zostają pozbawione władzy na zawsze, ulegają atrofji, przyczem i aparat kostny i stawowy nie unikają upośledzenia, czy to przez skrzywienie kręgosłupa, czy przez skrócenie porażonych kończyn, zcieńczenie i skrzywienie kości itp. Procent wypadków, w których przychodzi do kompletnego wyzdrowienia, jest nieznaczny i ogranicza się do tyc hktylko, w których paraliż cofa się bardzo szybko. Jeśli jednak porażenie utrzymuje się miesiącami, albo nawet i pół roku, to widoki na poprawę pogarszają się bardzo znacznie. Mięśnie, które do roku nie odzyskają swej władzy, pozostają już niestety porażone na zawsze.

Zapobieganie chorobie ogranicza się do izolacji chorego dziecka, zwłaszcza w domach, gdzie panuje ożywiony ruch (np. w gospodach, w mieszkaniach nauczycielskich lub służby, mieszczących się w budynkach szkolnych), zamknięcie szkół w razie wybuchu epidemji na przeciąg 4—6 tygodni, unikanie zgromadzenia się dzieci na placach zabawowych, kościołach czy synagogach, wreszcie płukania ust kilka razy dziennie rozcieńczoną wodą utlenioną lub rozpuszczania w ustach pastylek, zawierających folmaldehyd, na które to środki antyseptyczne, jak stwierdzono, zarazek bardzo jest wrażliwy.

W leczeniu, którego opis wymagałby specjalnego artykułu, bardzo duże znaczenie odgrywa umiejętne obchodzenie się z chorymi. Po przebrzmieniu pierwszych burzliwych objawów przechodzi się do delikatnych najpierw passywnych, potem aktywnych ruchów, łagodnych masaży, kąpieli, wreszcie elektryzacji porażonych mięśni. Gdy działanie elektroterapji osiągnie swój szczyt i postępów leczenia już nie widać, a więc po upływie 1—2 lat, pozostaje jeszcze *orthopedja*, która przy współpracy z wytrawnym internistą względnie neurologiem uzyskać jeszcze może znaczną poprawę.

Odpowiedzi redakcji:

NIESZCZĘSLIWA SZATYNKA: 1) Nie pisze nam Pani, o jakiem zarażeniu tu mowa; domyślamy się tylko, że o rzeżączc (trypze). Otóż alkohol mógłby spowodować nawrót choroby tylko w takim wypadku, gdyby poprzednio nie było zupełnego wyleczenia. — 2) W chorobie tej rozróżnia się tylko dwa stadja: ostre (czyli świeże) i przewlekłe. — 3) Uleczalne. — 4) Po wyleczeniu nie przedstawia niebezpieczeństwa. TANCERZ: Naświetlania lampą kwarcową, przynajmniej raz na tydzień; ponadto wcierać codziennie w skórę głowy, pomiędzy włosy spirytus salicylowy. PRZEDWCZESNA STAROŚĆ: 1) Jest to może o kilka lat przedwcześnie, ale ostatecznie jakiejś stałej normy tu niema, tak, że w Pańskim wypadku może to być zużycie normalne, fizjologiczne. 2) Można w każdym razie, z dość dużemi szansami odroczenia tego stadjum na przeciąg kilku lat — próbować leczenia. — 3) Wstrzykiwanie lub zażywanie preparatów, zawierających wyciąg z jąder zwierzęcych. — 4) Wskazana i— jak wyżej powiedziano — z widokami na poprawę. — 3) Djeta ma tu wpływ minimalny. STAŁY CZYTELNIK N. S.: I owszem, przypuszczenie Pańskie może być trafne. Wobec tego za konieczne uważamy usunięcie polipów, a wtedy i dolegliwości, na które się Pan skarży, same ustąpią. — PRAGNĄCY: 1) Jedyna rada, jakiej Panu udzielić możemy, to uprawianie sportu, wogole ruchu, wszystko fizycznego aż do uczucia zmęczenia. Pozatem — silna wola. 2) Prowadzi, nadmiernie często uprawiany, do wyczerpany nerwowego. 3) Raz lub dwa razy najwyżej na tydzień. HOMO MATURUS. **CHRZ.:** 1) Myć twarz codziennie gorącą wodą i mydłem; w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie dojrzałych pryszczów i wągrów. — 2) Piegi zwilżać roztworem perhydrolu w spirytusie (na receptę lekarza). — 3) Odpowiedź zawarta już jest pod 1. — Golenie bez mydła wogóle jest szkodliwe, bo powoduje pryskanie i pękanie skóry koło włosów. NIEUSWIADOMIONY: 1) Wszystkie wspomniane przez Pana w liście objawy są natury nerwowej i przypuszczamy, że leczenie przez wytrawnego neurologa łatwo je usunie. — 2) Patrz „Homo maturus“ punkt 1. — 3) Prosz[illegible] zastosować do rad, udzielonych wyżej „Tancerzowi“. NIEDOSWIADCZONA: Wskazany spokój, uregulowanie wypróżnień; czystość bez używania przepłukiwań. Osłanianie skóry maścią może się okazać potrzebne, gdyby przyszło do pojawienia się wyprysku. Pozatem konieczne, oczywiście, ustalenie przyczyny wywołującej. NIEBEZPIECZEŃSTWO: Leków swoistych w tem cierpieniu polecano już dużo, ale właściwie ich niema. Dlatego też ograniczamy się przeważnie tylko do leczenia objawowego. Djeta powinna być płynna: bulion, rosół, mleko, rosół z żółtkiem, wino. Okłady, bańki troskę o utrzymanie akcji serca musi się już pozostawić lekarzowi. CZERWONOŚĆ NOSA: U młodych dziewcząt, które przytem skarżą się na skłonność do marznięcia i na zimne nogi, jest to zazwyczaj jednym z objawów anemji, a właściwie spowodowanych przez tę ostatnią zaburzeń w krążeniu. Trzeba zatem zwalczać niedokrewność, a pozatem próbować elektryzacji nosa słabymi prądami galwanicznymi. Działanie maści w takich wypadkach mało skuteczne. Uregulować trawienie; unikać alkoholu, mocnej kawy i herbaty. CZY COŚ NIEBEZPIECZNEGO? Nie, zupełnie nie. Takie pęcherzyki na wardze występują bardzo często na początku chorób gorączkowych. Znikają po upływie kilku dni. U kobiet czasami się powtarzają, zależnie od perjodu.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Pływacy żydowscy w Polsce

Jeśli chodzi o gałąź sportu w Polsce, w której Żydzi odgrywają najwybitniejszą rolę, to na pierwszem miejscu należy postawić sport pływacki. Fakt ten nie jest czemś nadzwyczajnem. Doskonałe wyniki pływaków żydowskich na całym świecie (Getreuer, Blitz Löwy, Bienenfeld, Goldberger) tytuły Mistrza Austrji, Czechosłowacji i Polski w piłce wodnej, zdobyte przez drużyny żydowskie, wskazują wyraźnie predestynację Żydów do tego sportu.

Pierwsze Mistrzostwa Polski w Krakowie w r. 1923 (urządzone w r. 1922 mistrzostwa w Warszawie odbywały się na wodzie bieżącej i na dystansach przedłużonych, nie miały więc zasadniczego znaczenia) przyniosły poważny sukces pływakom żydowskim. O. Schreiberówna i Schönfeld zdobywają 2 tytuły mistrzowskie, a Lerner (Hakoah-Bielsko), Fogiel i Frydmanówna (Makkabi—Warszawa) zajmują kilka dalszych miejsc. Dalsze lata przynoszą coraz to nowe sukcesy

Schreiberówna zdobywa w r. 1924 wszystkie tytuły mistrzowskie, Frydmanówna jest znów mistrzem Polski w skokach wieżowych, a Rittermann, Aufrichtówna i Schönfeld zajmują kilka drugich i trzecich miejsc. Po raz pierwszy na Mistrzostwach Polski startuje w r. 1925 Schönfeldówna, zdobywając tytuł mistrza w st. grzbietowym. W tejsamej konkurencji dla panów triumfuje Schönfeld. Sztafety pań Jutrzenki i Makkabi warszawskiej zajmują pierwsze i trzecie miejsce. Makkabi warszawska odnosi w dalszym ciągu sukcesy w skokach pań i panów, zajmując przez swych zawodników 1 drugie i 2 trzecie miejsca. Schönfeld i Rittermann zajmują również kilka drugich i trzecich miejsc w biegach na 100 m, 400 m, 1500 m dow. i 200 m klas. Tytuł mistrza w skokach wieżowych zdobywa również Schönfeld.

W r. 1926 zdobywa Aufrichtówna (Hakoah—Bielsko) mistrzostwo Polski na 400 m i jest trzecią na 200 m klas. Schönfeldówna zatrzymuje tytuł mistrza w pływaniu na wznak W skokach z trampoliny plasuje się Bückner z Hakoahu bielskiego na 2 miejscu. Schoenfeld zwycięża lekko w 100 m na wznak. Lata 1927 i 1928 przynoszą pewną zmianę, a to z dwóch powodów. Nadszedł okres intensywnej pracy wszystkich klubów w całej Polsce, a co zatem idzie konkurencja bardzo się powiększyła; z drugiej zaś strony cały szereg wybitnych zawodników żydowskich wycofał się z pracy sportowej (Schreiberówna, Aufrichtówna, Brückner). Nie brakło wprawdzie i wtedy sukcesów, jak pierwsze miejsca F. Schreiberównej na 500 m i Schönfelda na 100 m na wznak oraz cała masa miejsc dalszych. Pojawiają się nowe talenty, które później odegrają poważną rolę (Schreibmann, Soldinger II.)

W piłce wodnej jest klasa pływaków żyd. bardzo wysoką w stosunku do innych klubów. Trzy lata z rzędu zdobywa drużyna Jutrzenki Mistrzostwo Polski w tej konkurencji. Hakoah bielski jest w roku 1927 na trzeciem miejscu. Reprezentacja Polski opiera się głównie na graczach żydowskich a najlepsi jej gracze, to zwykle Rittermann, Soldingr II. i Schönfeld.

W chwili obecnej grupuje się żydowski sport pływacki w trzech ośrodkach ,tj. w Krakowie, Bielsku i Warszawie. Makkabi krakowska jest najsilniejszym żydowskim klubem pływackim, jakkolwiek sytuacja jej jest z wszystkich klubów żydowskich najtrudniejszą. Jedynem bowiem miastem w Polsce posiadającem krytą pływalnię zimową dla celów sportowych, jest Kraków Pływacy żydowscy nie mogą jednak w zimie trenować — bramy YMCA są dla nich zamknięte. Jeśli więc w innych okręgach rywalizacja pomiędzy klubami odbywa się w warunkach równych dla wszystkich, to w Krakowie pływacy żydowscy pozostają w tyle poza swymi konkurentami prawie o 9 miesięcy treningu w ciągu roku. To, co jedni zyskali w ciagu całorocznego nieprzerwanego treningu, muszą drudzy nadrabiać w ciągu 3 miesięcy letnich Nic więc dziwnego, że 3 lata nieprzerwanego treningu w YMCA wytworzyły liczny zastęp zawodników w klubach nieżydowskich i że rywalizacja z nimi jest coraz trudniejszą.

Pomimo to jednak walczą pływacy Makkabi dalej dzielnie i ambitnie a ostatnie ich sukcesy pozwalają przypuszczać, iż stanowisko zdobyte w latach ubiegłych nadal utrzymają. Coraz liczniejsze rzesze pływaczek i pływaków, trenujących w Makkabi stanowią niechybnie szeroką podstawę do dalszej pracy, a wyniki ich, stale się polepszające, wróżą im wcale dobrą przyszłość sportową. Drużyna piłki wodnej, Mistrz Polski, jest nadal w Polsce niepokonaną. W mistrzostwach okręgowych rozgromiła Cracovię (mającą za sobą trzechletni trening w YMCA) w wysokim stosunku 10:1. Stosunek ten świadczy o wysokiej różnicy klasy. W ubiegłym tygodniu, pomimo braku 4 najlepszych graczy, grających wówczas w reprezentatywnej drużynie Polski na trójmeczu słowiańskim wygrała Makkabi w Cieszynie z Swimming Clubem 3:2, aw dwa dni później pokonała w Bielsku, grając również w tym składzie Mistrza Górnego Śląska, Hakoah w stosunku 3:2. Wyniki te świadczą najlepiej, iż poza czołowymi zawodnikami posiada Makkabi wielu zawodników młodszych, którzy już dzisiaj nie ustępują najlepszym zawodnikom innych ośrodków. W najbliższych dniach rozpoczną się prawdopodobnie w Cieszynie zawody o mistrzostwo Polski w piłce wodnej na rok 1929. Jesteśmy przekonani, że pływacy Makkabi i tym razem godnie będą bronili barw sportu żydowskiego i zdobędą zaszczytny tytuł mistrza Polski, stwierdzając po raz wtóry, iż mimo niedopuszczania ich do treningu w zimie stanowią klasę dla siebie.

Na drugie miejsce wśród klubów żydowskich wysunął się ostatnio Hakoah bielski. Jak już na wstępie wspomniano odgrywał Hakoah przed kilku laty wcale poważną rolę. Ostatnie 2 lata przyniosły mu pewne osłabienie, a to wskutek wycofania się kilku zawodników. Energiczna praca kierownictwa, a przedewszystkiem p. Dyr. Erwina Deutscha, którego zasługi dla sportu pływackiego na Górnym Śląsku są bardzo duże, a dla sportu żydowskiego wprost niespożyte, zdołała po wytrwałej pracy wychować nowy zastęp zawodników, a w szczególności zawodniczek, które coraz większą rolę w sporcie pływackim w Polsce odgrywać będą. Przewaga Hakoahu leży przedewszystkiem w pływaczkach, a tutaj specjalnie w stylu klasycznym. Mistrzyni i rekordzistka Polski, 15-letnia Richterówna zapowiada się znakomicie. Niepokonana dotychczas w Polsce Kaiserówna musiała jej ustąpić nietylko tytułu mistrza Polski, ale każdy start Reicherówny przynosi nowy rekord Polski. 3.39 min. na 200 m st. klas. na Mistrz. Polski osiągnięte 4 sierpnia, 3.36 w tydzień później w Krakowie, a wreszcie 3.33 w Cieszynie 15 sierpnia, to czasy, które mówią o kolosalnych możliwościach tej zawodniczki. Niewiele jej ustępuje na tym dystansie Mehlerówna, której ostatni czas 3.41 wysuwa ją na drugie miejsce w Polsce. Pozatem posiada Hakoah jeszcze wiele sił młodszych, które w przyszłości napewno osiągną niejeden sukces. Drużyna piłki wodnej zdobyła mistrzostwo Górnego Śląska na rok 1929. Jakkolwiek ustępuje znacznie Makkabi krakowskiej, czego dowodem ostatnie ich spotkanie to jednak przy ambitnej walce może być nietylko drugą drużyną żydowską, ale nawet pokusić się o tytuł wicemistrza Polski. Warunki pracy są dla Hakoahu o tyle dogodne, iż zainteresowanie żydowskiego społeczeństwa w Bielsku jest dla Hakoahu bardzo duże, tak, iż mając za sobą poparcie może iść po najszerszej linji rozwojowej. Bliskość Katowic, mających zimową pływalnię pozwoli na korzystanie z treningu zimowego, a to będzie w najbliższych latach decydującem dla rozwoju sportu pływackiego. Tylko te kluby, które będą mogły zawodnikom swym umożliwić trening zimowy, mogą liczyć na poważne sukcesy.

Trzecim wreszcie ośrodkiem, gdzie żydowski sport pływacki stoi na wysokim poziomie, jest Warszawa. Tutaj posiadamy już dwa kluby żydowskie a mianowicie Makkabi i Żydowskie Akademickie Stowarzyszenie Sportowe. Makkabi warszawska ma już do zanotowania szereg sukcesów w latach poprzednich, szczególni w skokach. Zdaje się, że przeszło to już w tradycję, bo i dzisiaj są skoki najsilniejszą stroną tego klubu, nie znaczy to jednak, aby inne konkurencje były zaniedbane. Drugie miejsce w mistrzostwach Warszawy świadczy o dużej masie zawodników Makkabi, wśród których oko własnego trenera pływackiego p. Deutza napewno jeszcze niejeden talent wyłowi. ŻASS reprezentuje przedewszystkiem Schreibmann, po Bocheńskim najlepszy sprinter w Polsce. Zapowiada on się bardzo dobrze, a kto wie, czy po odbyciu służby wojskowej i rozpoczęciu normalnego treningu, nie wysunie się na czoło. Prócz niego posiada ŻASS spory zastęp sił młodych wcale dobrze się na przyszłość zapowiadających.

Jak więc widać, grupuje się pływactwo żydowskie głównie w trzech ośrodkach. Nie znaczy to jednak, aby w innych miastach nie istniał wogóle żydowski sport pływacki. N. p. w Wilnie istnieje wcale silna sekcja pływacka ŻAKS i t. p. Ośrodki te odgrywają jednak jeszcze bardzo małą rolę w sporcie pływackim w Polsce wogóle. Przodującą rolę w sporcie pływackim w Polsce odgrywają w pierwszym rzędzie Warszawa, Kraków i Górny Śląsk, a tutaj, jak wykazaliśmy, poziom żydowskiego sportu pływackiego jest bardzo wysoki. W ostatniej drużynie reprezentantywnej Polski na 7 graczy grało pięciu Żydów. Fakt ten świadczy najlepiej o wysokiej klasie pływaków żydowskich w Polsce. Chodzi teraz o rzecz jedną. Gdy nowo otwarte, kryte pływalnie w Warszawie umożliwią pływakom Makkabi i ŻASS'u trening zimowy na równi z innymi klubami, gdy pływalnia katowicka pozwoli Hakoahowi bielskiemu na dalszy trening zimowy, to pływacy żydowscy w Krakowie pozbawieni będą w dalszym ciągu możliwości treningu w zimie. Umożliwić im ten trening w jakikolwiek sposób, aby potem godnie barw swych bronić mogli, to już należy do społeczeństwa żydowskiego. Nie wątpimy, że społeczeństwo to zrozumie.

Wiadomości krajowe

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Bydgoszcz—Sokół amerykański wygrała Bydgoszcz w stosunku 66:46 pkt.

W PIĘCIOBOJU O MISTRZOSTWO POLSKI w Bydgoszczy odniósł bezapelacyjne zwycięstwo Cejzik (Polonia) uzyskawszy 3.483.52 punktów.

MISTRZEM W. L. O. Z. P. N. zostało „Ognisko" po zwycięstwie nad 1. p. leg. i Makkabi.

ROZGRYWKI TRZECH MISTRZÓW PODOKRĘGÓW o tytuł mistrza Śląska rozpoczęły się. Dotychczas grały ze sobą. Naprzód (Lipiny) i BBSV. Po dwóch grach posiada Naprzód 3 pkty. Mistrz okręgu katowickiego Załęże 06. nie grał jeszcze dotychczas.

POZNAŃ—WARSZAWA. Finał drużynowego mistrzostwa Polski w tennisie zakończył się katastrofalną klęską Warszawy w stosunku 6:1. Poznań reprezentował AZS, Warszawę W.L.T.K.

ZARZĄD FABRYKI Widzewskiej Manufaktury, ufundował dla pracowników tejże fabryki okazały stadjon. Prócz boiska piłkarskiego, które jest skanalizowane, znajdują się tam boiska na koszykówkę i siatkówkę, korty tennisowe, bieżnia, skocznia oraz będąca w stadjum budowy pływalnia. Wokół placu mieści się widownia na 5000 osób, trybuny zaś pomieszczą przeszło 2000 osób.

MECZ PŁYWACKI BELGJA—POLSKA odbędzie się w dn. 24 i 25 bm. w Warszawie.

MIĘDZYMIASTOWE ZAWODY PIŁKARSKIE Łódź—Kraków odbędą się prawdopodobnie w dn. 6 października.

Rozmaitości zagraniczne

KAROL HOFF, znany rekordzista norweski, uzyskał w skoku o tyczce, mimo, że już od trzech lat nie brał udziału w żadnych zawodach, bez wysiłku 4 mtr. i dopiero przy 4.15 mtr. zawadził lekko łokciem.

TILDEN pokonał Huntera podczas turnieju tennisowego w Rye w stosunku 6:2, 6:2; 10:8.

W turnieju piłki wodnej sześciu państw, (Anglja, Francja, Szwecja, Niemcy, Belgja, Węgry), pobiły Węgry Niemców, swych zwycięzców z Olimpjady amsterdamskiej w stosunku 7:1 (2:1) dokumentując tem swą hegemonję w tej dziedzinie sportu. Równocześnie zwyciężyli Węgrzy w sztafci 4×200 m w czasie 9:35.6 ustanawiając nowy rekord europejski, który jest znacznie lepszy od rekordu amerykańskiego.

MIS GILHEAD, która pierwsza tego roku ponowiła próbę przepłynięcia Kanału La Manche musiała po sześciogodzinnej walce z żywiołem złożyć broń i schronić się do towarzyszącej jej łodzi

VIENNA POBIŁA SLAVIĘ na swem boisku w drugiej rundzie puharu środkowo-europejskiego w stosunku 3:2.

Straszna katastrofa pociągu Paryż-Warszawa pod Kolonią

Kilkanaście osób zabitych, kilkadziesiąt rannych. — Znaczna część ofiar pochodzi z Polski

Berlin, 25. 8. PAT. Dzisiaj o godzinie 8.04 rano pociąg pospieszny Paryż—Warszawa Nr. D. 23. wjeżdżając na stację Buir koło Kolonji wykoleił się. Lokomotywa i wagonów, w tej liczbie 3 zagraniczne zostały wyrzucone z szyn. **Ośm osób zostało zabitych, 60 odniosło ciężkie, a 90 lżejsze rany.**

O szczegółach katastrofy Biuro Wolffa podaje następujące szczegóły: Pociąg pospieszny idący z Paryża do Warszawy przepełniony był niemal do ostatniego miejscą. Katastrofa wydarzyła się w odległości około 500 metrów od stacji Buir. W miejscu tem przeprowadzane były roboty około naprawy toru tak, że pociągi w tem miejscu kierowane były na linje boczne. Maszynista prowadzący pociąg Paryż—Warszawa otrzymał w Dueren pisemny rozkaz, by na tym odcinku zwolnił bieg pociągu. **Jednakże podróżni i świadkowie stwierdzają jednomyślnie, że pociąg w tem miejscu jechał z szybkością około 90 km. na godzinę**, z czego należy wnioskować, iż maszynista nie zastosował się do polecenia zwolnienia biegu. **Miejsce katastrofy przedstawia się strasznie. Lokomotywa wyrzucona z szyn leży przewrócona, wagon bagażowy i i wagon pocztowy wyrzucone zostały z nasypu 8 metrowej wysokości i wtłoczone jeden w drugi.** Następny wagon 2 klasy został zupełnie zmiażdżony. Dalsze wagony zostały mniej lub więcej uszkodzone. Wagon sypialny stanął w poprzek toru kolejowego. Personel ratunkowy pracuje nad otwieraniem drzwi, wycinając zamki przy pomocy palników acetylenowych. Ponieważ praca ta jest bardzo uciążliwa przystąpiono do zrywania dachów z wagonów. aby w ten sposób dotrzeć do wewnątrz do zabitych i rannych. Na miejsce katastrofy przybyły pociągi ratunkowe z Kolonji i Akwizgranu, przywożąc 6 lekarzy i 100 sanitarjuszy. Ludność miejscowa bierze udział w akcji ratunkowej. Do wieczora trudno było stwierdzić ostatecznie ilość zbaitych i rannych. Krążą pogłoski, że **zostało zabitych 12 osób a 30 odniosło ciężkie rany.** Konduktor, prowadzący pociąg, kierownik wagonu bagażowego i posługaczka zostali zabici. Palacz ocalał wyskakując w ostatniej chwili z lokomotywy. Szpital w Buir okazał się za mały, aby pomieścić zabitych i rannych tak, że lżej rannych przetransportowano do szpitali okolicznych a nawet do Kolonji. Porozumienie służby kolejowej i sanitarnej z rannymi natrafia na wielkie trudności, ponieważ nie mówią oni po niemiecku. **Są to przeważnie Francuzi i Polacy.** Pomiędzy podróżnymi francuskimi, znajdowali się m. in. członkowie paryskiego klubu pływackiego, którzy jechali na zawody do Berlina i Warszawy. Jednemu z zawodników szczątki wagonu zdruzgotały nogi. Reszta zawodników ocalała. Ruch kolejowy na tym odcinku został skierowany drogą okólną. Prace nad usunieciem szczątków rozbitych wagonó wtrwać będą dwa dni. Na miejsce katastrofy przybyły władze kolejowe i sądowe.

PIERWSZA LISTA ZABITYCH I RANNYCH

Dueren, 25. 8. PAT. W szpitalu w Buir znajduje się pomiędzy zabitymi i rannymi cały szereg osób, pochodzących z Polski, których nazwiska nistety w komunikatach niemieckich są przeważnie zniekształcone. Wśród zabitych znajdują się: Adrianna Gassorwska(!) z Paryża i Leopold Palkowski(!) z Krakowa, wśród ciężko rannych znajdują się: Kohn jadący do Warszawy, Lederman jadący z Marsylji do Warszawy. Wśród lżej rannych znajduje się m, in Rubin Scharfscher z Warszawy.

WYNIKI SPORTOWE

MISTRZOSTWA KLASY A

Wawel — Olsza 3:2.
Podgórze— Cracovia 2:0 (Cracovia wystąpiła do tych zawodów w dziewiątkę).
Garbarnia —Tarnovia 6:1.

—o—

Cracovia—Śląsk (Swiętochłowice) 6:2 (4:0)
Makkabi II.—Sparta II. 4:1 (0:0) Mistrz. kl. B Ładny sukces młodej drużyny białoniebieskich nad Spartą, która wystąpiła zasilona kilkoma graczami z pierwszej. Bramki uzyskali Feig 2 Holzman J. i Krochmal.
Makkabi jun. — Cracovia jun. 5:1 (3:0)
Makkabi IV. — Polonia II. 4:0 (2:0).
Hagibor — ŻTS 3:1 (3:0). Przedmecz: Hagibor II. — ŻTS II. 4:1 (2:0).

POZNAŃ ZWYCIĘŻA KRAKOW W LEKKIEJ ATLETYCE

Wczorajsze spotkanie męskich reprezentacyj lekkoatletycznych Poznania zakończyło się przygniającem zwycięstwem Poznania w stosunku 95:66.

Jakkolwiek poziomm lekkiej atletyki poznańskiej podniosł się znacznie w ostatnim sezonie, to jednak zrzyczyn tak wielkiej porażki naeżży szukać gdzieindziej. Fatk, iż w składzie reprezentacji krakowskiej brakowali „tylko" Nowak, Nowosielski, Gorzeński, Drozdowski, Soune, Wróż, Dobrakowski, Kowenicki i inni nie pozostawał bez wpływu na wynik zawodów. A czyją to było winą, że zawodnicy ci nie należeli giwpAve gove że zawodnicy ci nie znaleźli się na starcie? Niestrudzony prezes KOZLA p. kpt. Frączkiewicz zrobił co tylko mógł, przygotował całe zawody. Inni zawiedli. Ciekawi jednak jesteśmy czy lanie jakie nam sprawił Poznań będzie nauczką na przyszłość. Wyngki poszczególnych konkurencyj są następjące:

100 m.: 1 Moskau P) 1159, 2) Żyjewski (K), 3) Gaweł (K).
200 m. 1) Pernak (P) 23.4, 2) Pawlarczyk (P), 3) Iwrittt (K).
400 m. 1) Piechocki (P) 23.4, 2) Biniakowski (P), 3) Kowalski (K).
800 m. 1) Szwarc 2.04.2, 2) Kosiarz (K), 3) Pawlarz (P),
1500 m. I Szwarc (P) 4.24. 4, 2) Kosiarzy (K), Motyka (K).
1500 m. 1) Czubak (K) 16.44.8, 2, 2) Michałka (P), 3) Nogaj (P).
110 płotki: 1) Urbaniak (P), 18. 2) Hepter (K.) 3) Ciaszyk (P).
400 płotki: 1) Pernak (P) 1,03.2, 2) Kossowski (K). 3) Ciaszczyk (P).
4x100 m. 1) Poznań 45.3, 2) Kraków,
4x400 m. 1) Poznań 3.34 8, 2) Kraków.
Skok w dal 1) Chmiel (K) 6.53, 2) Kossowski (K), 3) Gawrych (P).
Skok wwyż 1) Urbaniak (P), 2) Pernak, 3) Kossowski.
Skok o tyczce: 1) Urbaniak (P), 3'101 2) Nowak (K), 3) Feliks (K).
Rzut dyskiem: 1) Baran (P) 2) 42.88. X. (K.) 311 Tureck (K).
Rzut oszczeem 1) Urbaniak (P) 53.43, Buchała (K), 31111 Truck (K).
Pchnięcie kulą: 1) Heljasz (P) 13.40, 2) Baran (P), 3) Lezeszk (K).

ZWYCIĘSTWO LEKKOATLETEKK POLSKICH.

Królewska Huta, 25. 8. PAT. Dzisiaj odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pań Polska—Czechosłowacja zakończone zwycięstwem Polski 7z,1/2 na 32,1/2.

ZAWODY PŁYWACKIE BELGJA—POLSKA.

Warszawa, 25, 8. PAT, W niedzielę rozegrano w Warszawie na pływalni PZP drugi dzień spotkania między Polską i Belgją. W punktacji ogólnej wygrała Belgja 96 punktami, Polska 79 p. Wynik ten należy uważać za bardzo zaszczytny dla pływaków polskich.

PRETENSJE „AGUDY"

Warszawa, 25. 8. (N) Egzekutywa związku rabinów w Polsce w której „Aguda" ma większość, wystosowała psmo do rabina Lipszyca z Kalisza, komunikując mu, że powinien publicznie wystąpić z oświadczeniem, iż do „Agencji Żydowskiej" wszedł nie jako prezes wyżej wspomnianego związku, który jest apolityczny, lecz jako osoba prywatna. Jednocześnie egzekutywa komunikuje rabinowi, że nie miał żadnego upoważnienia do reprezentowania związku w Agencji Żydowskiej — więc w imieniu tegoż związku nie powinien był przemawiać.

Odwołana premjera sztuki Nowaczyńskiego z powodu uprowadzenia jednego z artystów!

Warszawa. 25. 8. (N) W dniu wczorajszym miało odbyć się w teatrze Narodowym przedstawienie sztuki Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna narodów" Przedstawienie zostało odwołane z powodu nieobecności artysty Leona Łuszczewskiego, kreującego główną rolę.

Okazało się, że artysta o godz. 7 zrana wyszedł z domu i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia.

Tajemnicze zniknięcie artysty, według krążących pogłosek, tłomaczy się chęcią pewnych osób niedopuszczenia do przedstawienia sztuki Nowaczyńskiego. Artystę podobno zaproszono na libację gdzie go przypuszczalnie upito do utraty przytomności.

Odprężen'e w Hadze

Londyn, 25. 8. PAT, Oficjalan radjostacja angielska komunikuje: Dzienniki angielskie donoszą z Hagi, że nastąpiło *pewne odprężenie w sytuacji politycznej.* Korespondenci dzienników donoszą, że Snowden uważa propozycje Francji, Belgji, Italji i Japonji, ujawniające pewne ustępstwa na rzecz żądań angielskich racej za dostateczny powód do dalszej wymiany poglądów w tej sprawie aniżeli za konkretną ofertę. Tego rodzaju opinja Snowdena daje już jednak pewną nadzieję, że wymiana poglądów będzie kontynuowana.

—o—

Spoko'na niedziela w Austrji

Wiedeń. 25. 8. PAT. Z Grazu donoszą, że wszystkie na dzień dzisiejszy zapowiedziane i odbyte zgromadzenia partyjne w całej Styrji, miały przebieg zupełnie spokojny. Żandarmerja nie miała powodu do interwencji.

—o—

Niemcy pośredniczą między Chinami a Rosją

Wiedeń. 25. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Mukdenu, jakoby rząd niemiecki nawiązał obecnie z ambasadorem sowieckim oraz posłem chińskim w Berlinie rokowania, dotyczące akcji pośredniczacep w konflikcie o kolej wschodnio-chińską.

PRZEGLĄD FILMOWY

Kiedy naprawdę powstał film dźwiękowy?

Zdaje się wszystkim, że dopiero w ostatnich dwóch latach. Otóż, nieprawda, — znacznie wcześniej. Idea filmu dźwiękowego kiełkowała w umysłach wielu wynalazców już znacznie dawniej. Pierwszym zaś, który zapragnął wprowadzić ją w czyn był szwajcar — H. Vogt, który zdołał skłonić pewnego rodaka, aby zechciał poprzeć materjalnie jego pracę w tym kierunku. Nie mając pod ręką niezbędnych narzędzi pomocniczych, udał się do Berlina z dwoma pomocnikami i tam w skromnem mieszkaniu przez trzy lata z rzędu majstrował przy szczelnie zamkniętych drzwiach, aż wreszcie dla eksperymentu naświetlił deklamację recytatorki F. Hintze. Wynik był znakomity. Rozpoczęto więc dalszą usilną pracę i oto w niedzielę, dnia 17 września 1922 r. o godz. 11 przed południem wyświetlono już w małem kinie Alhambra pierwszy na świecie stuprocentowy film dźwiękowy, będący przeróbką dramatu Heyermansa p. t. „Podpalacz“.

Prasa przyjęła film entuzjastycznie i tylko „branża“ ironizowała sceptycznie. Dowodziła, że film jest i ma zostać niemy. Nikt nie chciał tego filmu u siebie wyświetlać. Film dźwiękowy upadł. Finansujący pożegnał się z włożonym kapitałem, a wynalazca był na bruku.

Lecz „zaraza“ nie zniknęła. Znalazł się drugi finansista, również Szwajcar, który zastawił wszystko, co miał, lecz zaopatrzył wynalazcę w dalsze zasoby. Powstaje nowy film dźwiękowy p. t. „Wieś i jej powaby“. Tym razem skutek znakomity. Kina berlińskie walczą o ten film. Już wydatki są pokryte... Ale prowincja zawiodła. Nie widząc zarobku, finansista wycofuje się rad, że wyszedł cało. Prawa przejmują jego krewni, szwajcarscy przemysłowcy... włókienniczy. Powstaje jeszcze jeden film dźwiękowy: „Dziewczynka z zapałkami“. I znów to samo. Powodzenie w Berlinie, klapa na prowincji. Finansiści rezygnują definitywnie...

Aż oto w r. 1925 bawi w Szwajcarji William Fox dowiaduje się o istniejącym patencie i za grosze go kupuje. Robi pierwsze próby, przyjęte bardzo niechętnie. Wycofuje się więc z interesu. Lecz eksperyment jego nie przeszedł bez echa. Warner bros., firma, której nie poszczęściło się przy filmie niemym, postanowiła ostatnim wysiłkiem ratować się filmem dźwiękowym. Wynik — zarobek 1000%...

Wówczas rozpoczął się szał filmu dźwiękowego, który ogarnął cały świat. I znów sprawdziło się to, co zwykle. Umysł europejski, umysł twórczy i wynalazczy — nie umiał i nie miał się za co udoskonalić. Umysł amerykański, praktyczny, konkretny, kupiecki — wykorzystał jeszcze jeden pomysł europejski i... zrobił pieniądze, znów w jeszcze jednej dziedzinie uzależniając Europę od swego wywozu. Ale — nie całkowicie. Ostatnie filmy dźwiękowe produkcji UFATONU nie ustępują amerykańskim ani trochę.

WIELKI PRZEWRÓT W DZIEDZINIE FILMU DŹWIĘKOWEGO.

Od kilku dni wszystkie wyświetlane w kinach berlińskich filmy dźwiękowe „zamilkły“. Powodem jest skarga wniesiona przeciw towarzystwu Western Electric, fabrykującemu aparaty do zdejmowania i wyświetlania filmów dźwiękowych. Zarzucono mu korzystanie z części, na które nie posiada patentu. Te same kroki zostały już wdrożone przeciw aparatom Western Electric w innych krajach. Dotychczas bowiem wytwórnie amerykańskie zobowiązały właścicieli kin do wyświetlania ich filmów dźwiękowych przy pomocy jedynie aparatów Western Electric któremi przeważnie te filmy były zdejmowane. Monopol ten spowodował drożyznę aparatów, wobec czego nie każde kino mogło sobie pozwolić na zainstalowanie aparatu do wyświetlania filmów dźwiękowyh. Cena tych aparatów wynosiła 14—20.000 dolarów. Obecnie Europa będzie zwolniona z tego wiążącego zobowiązania wobec filmów amerykańskich. Produkcja aparatów do wyświetlania filmów dźwiękowych znacznie się powiększy, ceny ich spadną i aparaty te przestaną być dostępnemi jedynie dla bardzo bogatych kin. Pozatem — i to jest bardzo ważne — odtąd każdy film dźwiękowy będzie mógł być wyświetlany aparatem każdego typu, wobec czego można będzie rozpocząć akcję wymienną między europejskiemi a amerykańskiemi filmami dźwiękowemi, do czego niemało przyczynia się uwzgledniona skarga przeciw towarzystwu Western Electric.

Karjera syna poety Beera Hofmanna w Hollywood

Syn znanego wiedeńskiego poety Beera Hofmanna Gabriel wybrał się do Ameryki z polecającemi listami Maksa Reinhardta i innych wiedeńskch osobistości, ale rekomendacje wiele mu narazie nie pomogły. Gabriel został więc sprzedawcą w większym magazynie w Nowym Jorku. Pewnego dnia napisał scenarjusz filmowy i przesłał go do Liljany Gish. Manuskrypt podobał się, a Gabriel otrzymał zaproszenie do Hollywood. Jazda z Nowego Jorku do Hollywod była jednakowoż narazie nie dostępną młodemu człowiekowi, ale los przyszedł mu z pomocą. Pewnego dnia odprwadził swego przyjaciela wybierającego się statkiem towarowym do Hollywood. Przypadkowo usiadł przy fortepianie w salonie i zagrał jakąś melodję. Kapitan okrętu był wielkim przyjacielem muzyki i zabrał Gabriela ze sobą pod warunkiem, by przygrywał gościom na fortepianie. W cztery tygodnie później wylądował Gabriel w Ziemi Obiecanej filmu. Ale co dalej? Bez pieniędzy nie można nawet myśleć o karjerze w Hollywood. I tym razem nie opuściła go szczęśliwa wena. Spacerując po ulicach miasta widział mnóstwo statystów i wpadł na pomysł, by tych wszystkich statystów zarejestrować. Ułożył kartotekę wszelkich dykasterji statystów i odrazu stał się najpożyteczniejszym człowiekiem dla wszystkich reżyserów filmowych, którzy dotychczas tyle utracili czsau, by z morza statystów wyłowić dla siebie odpowiednie typy. Teraz, gdy jakiś reżyser potrzebuje naprzykład ludzi „do katastrofy kolejowej“ albo do „rewolucji w Chinach“ telefonuje do biura Gabriela, który otwiera swojąkartotekę i w jednej chwili orjentuje się w całym materjale. Gabriel Beer Hoffmann stoi na czele potężnego biura, daje pracę tysiącom ludzi, ba, „robi“ nawet gwiazdy, albowiem kształci i wychowuje artystów, którzy mają zamiar poświęcić się sztuce filmowej.

Jak Liljana Harvey została artystką filmową

Czarująca artystka ta urodziła się 19 stycznia 1907 roku w Londynie, jako córka bardzo zamożnych rodziców. Wojna zastała ją z rodziną u krewnych w Niemczech. Nie było możności powrotu do domu. Stało to się powodem ruiny jej ojca. Liljanka zaczęła uczęszczać do szkoły w Berlinie, zarazem zaś oddano ją do szkoły baletowej, tylko dlatego właściwie, że źle się trzymała, chodziła zawsze jakby zgarbiona. O ile na pensji nie robiła żadnych postępów, o tyle w szkole baletowej — wprost fenomenalne. To też wkrótce została zaangażowana, jako solistka do Budapesztu, a następnie do Ronachera w Wiedniu. Teatr ten udał się na gościnne występy do Frankfurtu nad Menem. Tu ujrzał ją reżyser filmowy Ryszard Eichberg, bawiący właśnie przejazdem jeden dzień w Frankfurcie. Swem wprawnem okiem dojrzał jej talent filmowy. Nazajutrz podpisał z nią kontrakt. Liljanka wstępnym bojem zdobyła sobie sympatję publiczności i odtąd kroczy od trjumfu do trjumfu.

KRONIKA FILMOWA

Inż. Woyniewicz dekoruje filmy krajowe. Wytwórni „Zoro-Film“ udało się pozyskać do nowo nakręcanego filmu „Spotkanie o świcie“ — znanego dekoratora filmowego — inż. Witolda Woyniewicza. Film „Spotkanie o świcie“ pod reżyserją K. Czyńskiego osnuty jest na scenarjuszu M. J. Wielopolskiej. Obecnie dokonywane są próbne zdjęcia i wypracowana obsada.

Inż. Woyniewicz jest twórcą dekoracyj filmu „Szarazada“ i współpraownikiem reż. Rex-Ingram oraz kier. dekoracyjnym szeregu światowej sławy filmów „Metro-Goldwyn“.

Nowy film Janningsa. Program produkcji „Warszawskiej K. S. A.“ na sezon nadchodzący zawiera sensacyjny punkt: nowy film Janningsa.

Nowa postać, którą tworzy Emil Jannings po swym powrocie do Europy będzie Rasputin, ów słynny szarlatan, Cagliostro XX wieku, niekoronowany władca carskiej Rosji, erotoman i alkoholik, analfabeta i... kochanek carowej oraz niemal wszystkich jej dam dworu. Ten nowy film Janningsa będzie największą sensacją nadchodzącego sezonu. Do pracy nad nim przystępują najpoważniejsze siły filmu światowego. Kierownitwo produkcji spoczywać będzie w rękach takiego tytana filmu, jak Eryk Pommer. Reżyserować będzie genjalny Józef Sternberg, twórca „Ludzi Podziemnych“ i „Ostatniego Rozkazu“ który specjalnie w tym celu przybywa z Hollywood. Film ten będzie realizowany również w postaci synchronizowanej.

Inauguracja sezonu w 2 największych kinach berlińskich. Dla inauguracji sezonu wyświetli jedno z największych kin w Berlinie „Ufa Palast“ znakomity film „W szponach djablicy“, w którym tytułową rolę kreuje czarująca Jenny Jugo. Drugie wielkie kino berlińskie „Universum-Film Palast“ wybrało na program inauguracyjny świeżo wykończony wyśmienity film p. t. „Żegnaj Mascotte!“, w którym zachwycającą parą kochanków grają: urocza Liljana Harvey i piękny Igo Sym.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków. Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana